

# GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

**Abonament** przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. " 1,04 " " 3,12, pod opaską w Polsce " " 1,00 " " 3,00, w agenturach " " 0,95 " " 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 44

Toruń - Poznań, czwartek 15 kwietnia 1926 r.

Rok 4

## O zasadę.

W imieniu Związku Ludowo-Narodowego zaprotestował w tych dniach jeden z posłów wielkopolskich przeciwko tej tendencji, której przy przydzieleniu ostatniej serji osad i realności likwidacyjnych chciał służyć przede wszystkim Główny Urząd Likwidacyjny, a w myśl otrzymanych zleceń także poznański Komitet Likwidacyjny. Tendencja ta szła bowiem w tym kierunku, by jak największą ilość osad przyznawać — optantom polskim.

Krok ten, którego tać wcale nie zamierzamy, wywoła bez wątpienia pewną polemikę, wywoła sprzeciw a ze strony tych, którzy optantów najwięcej popierali, jak w Związku Obrony Kresów Zachodnich, oraz w Narodowej Partji Robotniczej, nawet wielkie niezadowolenie, ale — zrobiliśmy go z zupełnym zdecydowaniem.

Nie dlatego jednak, by optantom szkodzić albo ich patriotyzmu nie dość doceniać. Przeciwnie. Uważamy, że optantom należy się w Polsce nietylko pomieszczenie, ale także możliwość zarobkowania, a o ile możliwości także własny warsztat pracy. Nie nato bowiem przyszli do kraju, by czerpać i żyć z funduszu dla bezrobotnych. I w miarę możliwości życzymy im także odpowiedniego, także więc i likwidacyjnego kawałka ziemi.

Nie dlatego więc zaprotestowaliśmy, byśmy optantom tej roli albo nawet osady zasadniczo zazdrościli lub tylko nie życzyli.

Chodziło nam bowiem o coś innego. Nam chodziło i chodzi ciągle tylko, o co stale walczyliśmy, by w Polsce nauczone się powoli szanować ustawy i gospodarować racjonalnie. Na stanowisku tem stoimy zasadniczo i o to stanowisko walczyć będziemy w dalszym ciągu.

A ustawy nasze przecież mówią: Osady likwidacyjne należą się przede wszystkim inwalidom, następnie ludzom wybitnie zasłużonym itd., ale zawsze tylko pod warunkiem, że oni są zawodowymi rolnikami i że będą mieli odpowiedni kapitał, aby na danej osadzie móc dobrze gospodarzyć. Inaczej bowiem następują nieuniknione skutki.

Przy niefachowej obróbce ziemia ta nie wyda tyle, ile wydać powinna. A jeśli osadnik w dodatku ma zbyt wiele procentów do płacenia, to on ich nie wygospodarzy. W konsekwencji zaś poczyna w krótkim czasie narzekać, gorzknąć i popadać w coraz większe długi. A ostatecznie poczyna narzekać, że państwo go chce z osady rugować, bo wymaga przecież takich procentów itd. Wystarczy przyrzyć się zebraniom naszych osadników, aby się przekonać, ile gorczy a nawet wręcz antypaństwowej agitacji płynie na zebraniach osadników, a więc ludzi, którzy żyją i pracują na ściśle państwowych ziemiach.

Ale dlatego właśnie należy z pomiędzy optantów uwzględnić tylko rolników i osady przydzielać tylko w stosunku do jego możliwości wygospodarowania pozostałych ciężarów. Ale rozumie się, że udział ich w osadach nie może być i przy wypełnieniu powyższych warunków nadmierny. Pierwszeństwo muszą zatrzymać inwalidzi wojsk polskich, a nasi odznaczeni obywateli i nasi ochotnicy muszą pozostać przynajmniej w równych warunkach

Inaczej bowiem ustawy nie mają sensu. Inaczej bowiem rządził będzie sentyment, upodobanie, jeśli nie wręcz — interes partyjny. Inaczej będziemy wkońcu nawet najjaśniejsze ustawy interpretować całkiem dowolnie.

Ale do tego przecież dopuścić nie wolno.

Może być, że ta akcja Związku Ludowo-Narodowego, do której to akcji przyłączyła się i Chrześcijańska Demokracja i Związek Inwalidów, będzie także niektórym urzędom polskim nie-miła.

Ale tym urzędom powiemy otwarcie: Takiej akcji, którą niby tem się motywuje, że w podaniach swych do Urzędu Likwidacyjnego optanci prze-

cież oświadczyli, że mają odpowiednie pieniądze, nie możemy uznać za zbyt poważną. Bo oficjalne zestawienie majątku optantów, dokonane ongi przez władze polskie, mówiło co innego. Jeśli o rozpatrzeniu tych oficjalnych zestawień teraz zapomniano, to jest to dowód krótkiej pamięci albo wręcz powierchowność naszych władz. Powierchowność ta musiałaby więc prędzej czy później doprowadzić do takich powikłań gospodarczych, jak już dziś doprowadza lekkomyślna ongi rekwizycja mieszkań.

I dlatego musimy tu władzom naszym przypomnieć, że źle się państwo rozbuduje, jeśli one same nie będą poważniej stały na zasadach tak prawnych jak i gospodarczych. K.

## W jaki sposób Niemcy zamierzają pokonać Polskę i Francję i zawojować świat.

Artur Mahraun, przywódca „Jungdo“ (Jungdeutscher Orden) jednej z niemieckich organizacji nacjonalistycznych, ogłasza w ostatnim numerze organu związkowego „Der Meister“ rewelacje o planach wojennych innych organizacji odwetowych Niemiec. Przestrzega szczególnie przed temi, które z myślą o Rosji sowieckiej „budują plany wojenne wprost nieprawdopodobnie awanturnicze“.

Mahraun w ten sposób przedstawia te plany:

— „Ochotnicze armie niemieckie — Reichswehra nie może brać udziału — wpadną do Polski i w puch rozbiją wojska polskie. Z drugiej strony wpadną armie rosyjskie i połączą się na wschodzie z armją niemiecką. Z chwilą tą będzie gotowa potęga wschodnia, która podejmie walkę z zachodnią, kapitalistyczną demokracją. W okresie tego czasu będzie trzeba jednak poświęcić Niemcy aż po Łabę. Tylko niemieckie oddziały partyzanckie będą mogły powstrzymać marsz wojsk francuskich, który ma się nad Łabą zakończyć. Całą ludność niemiecką, zdolną do noszenia broni, przeniesie się z lewego brzegu Łaby nad prawy. Nad Łabą stawią zjednoczone armie niemieckie i rosyjskie pierwszy opór Francuzom. Po reorganizacji wojsk rosyjskich rozpocznie się ofensywa narodów wschodnich przeciwko zachodowi. Zakończy się ona zupełną klęską Francji a zwycięstwem wschodu“.

Mahraun wykazuje, że jest to nie tylko projekt słów, lecz projekt czynu. Świadome swego celu potęgi zneutralizowane w pewnych miejscach pracują nad jego realizacją, usiłują go z nieustępliwym uporem przepchnąć przez ruch nacjonalistyczny. Mahraun wskazuje na Nicolai'a, (o którym swego czasu już donosiliśmy), na potentata przemysłowego Niemiec, Hugenberg'a, rozporządzającego sporą liczbą wpływowych dzienników, jako na głównych orędowników i propagatorów tego planu.

Znamiennem jest, że Mahraun, twórca i przywódca bezsprzecznie reakcyjnej organizacji „Jungdo“ jest równocześnie zwolennikiem porozumienia francusko-niemieckiego. Niewątpliwie ten sam cel odwetu powoduje Mahrauna do szukania tego porozumienia, który Nicolai'a i Hugenberg'a pcha w kierunku Rosji. Udobruchać Francję, odciągnąć ją od Polski, zniszczyć Polskę a potem dopiero uderzyć na Francję; taka jest kolejność w planie Mahrauna. Widać, jak niedostateczna była porażka Niemiec w wojnie światowej i jak słusznie starać się musimy o silną armję polską.

## Niekoronowany car rosyjski.

Kongres rosyjskich emigrantów, który w Paryżu obrad. przez kilka dni został wczoraj wieczorem zakończony. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz został proklamowany carem Rosji. Proklamacja wyraża nadzieję, że walka przeciw bolszewizmowi będzie prowadzona pod przewodnictwem cara Mikołaja i zostanie niewątpliwie uświetniona powodzeniem. Proklamacja kończy się następującymi słowami: Narodowe credo jest proste i jasne: komunizm zginie, Rosja jest wieczna. Credo to jest największą gwarancją naszego zwycięstwa.

## Premjer Skrzyński w Pradze.

### Wyjazd p. Skrzyńskiego do Pragi.

Dn. 12 b. m. o godz. 18.15 p. prezes Rady Ministrów i min. spraw zagr. Skrzyński wyjechał do Pragi i Wiednia w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckiego, dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. p. Łukasiewicza i sekretarza osobistego p. Kisielnickiego. Tym samym pociągiem udał się do Pragi minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Czechosłowacji p. Flieder. Odprawił p. premiera na dworzec pp. ministrowie Raczkiewicz, Osiecki i Chądzyński, podsekretarze stanu pp. Studziński i Morawski oraz wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów i M. S. Z. Z posłów zagranicznych przybyli na dworzec p. poseł Maioni i p. poseł austriacki Post.

### Przyjęcie w Pradze.

Prezes Rady Ministrów Skrzyński przybył 13. bm. do Pragi. Na dworcu, przybranych flagami polskimi oczekiwali go min. spraw zagr. Benesz, min. poczt dr.

Facta, w zastępstwie premiera Cerny'ego dr. Szamal.

Po powitaniu przez min. Benesza i pos. Lasockiego i przedstawieniu zgromadzonych w sali dostojników, premier Skrzyński witany przez tłumnie zebraną publiczność okrzykami „na zdar“ odjechał samochodem na Hradczany, gdzie zostały przygotowane dlań apartamenty. Przed śniadaniem premier Skrzyński złożył wizytę min. Beneszowi, po południu zaś premierowi Cerny'emu, marszałkom obu izb i prezydentom miasta.

Po przyjeździe premiera Skrzyńskiego do Pragi na zamku w Hradczanach wywieszono obok sztandaru prezydenta republiki sztandar polski — Wszystkie gmachy publiczne i wiele domów na ulicach, przez które przejeżdżał premier, również były przybrane sztandarami. O godz. 19 premier Skrzyński przybył do teatru narodowego. Po ukazaniu się gościa w loży prezydenta orkiestra odegrała hymny narodowe polski i czechosłowacki. Program na dzień 14 bm. ustalony jest jak następuje:

## Nadużycia celne w Gdańsku.

Wielkie gdańskie firmy handlowe oszukują władze celne. Gdańscy urzędnicy celni współwinni.

„Danziger Volksstimme“ donosi, że w czasie obrad nad budżetem zarządu celnego Wolnego Miasta, prowadzonych w komisji głównej sejmu, naczelnik gdańskiego zarządu celnego Kraft oświadczył m. i. że cały szereg znanych w Gdańsku wielkich firm handlowych dopuścił się poważnych nadużyć ze szkodą dla zarządu celnego. W

związku z wykryciem w ostatnich dniach jednego z takich nadużyć, aresztowano przed kilku dniami 6 osób, w tem kilku urzędników celnych. Chodzi o nadużycia celne, popełnione przez jedną z wielkich firm w r. 1922. Firma ta złożyła wówczas fałszywą deklarację celną z wiedzą kilku gdańskich urzędników celnych.

## Machinacje żydowskie.

Moszek Fuchs i towarzysze na ławie oskarżonych.

13. bm. rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym głośny proces o zwolnienia z wojska poborowych. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 podsądnych z głównym bohaterem procesu 75-letnim Moszkiem Fuchsem i lekarzami wojskowymi pułk. Zaplatyńskim, Szareckim i Jankowskim na czele. Oskarżonych broni 16 adwokatów. Do rozprawy powołano około 160 świadków i 12 ekspertów. Po załatwieniu przedswstępnych formalności sąd o godz. 12 udał się na naradę celem powzięcia decyzji co do świadków, którzy na sprawę się nie stawili. Proces budzi ogromne zainteresowanie Sala przelubiona. Rozprawy po-

ją prawdopodobnie do końca kwietnia.

Na popołudniowym posiedzeniu po sprawdzeniu tożsamości oskarżonych i rozdzieleniu świadków na grupy do zeznania w wyznaczonych do tego dniach, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, co zajęło około 2 godzin czasu, poczem rozprawę odroczone do jutra. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Moszkowi Fuchsovi, że powodował za wysokie opłaty u poborowych sztuczne uszkodzenia ciała, które następnie będący z nim w zmwowie lekarze wojskowi w osobach Zaplatyńskiego, Szareckiego i Jankowskiego uznawali za dostateczny powód do zwolnienia z wojska.









